

Dyskusja o postępie technicznym na IV plenum KC PZPR

Podczas IV plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które obraduje nad problemami postępu technicznego w naszym kraju, zabierało głos już kilkudziesięciu mówców. Poniżej zamieszczamy fragmenty niektórych przemówień wygłoszonych podczas dyskusji w dniu 20 bm.

Prof. W. Świętosławski
członek rzeczywisty PAN

Mówca stwierdził na wstępie, że zagadnienie kształcenia kadr wybija się na pierwsze miejsce. W Związku Radzieckim od dziesiątków lat czynnym jest wiele odpowiednich ośrodków naukowych, w Polsce zaś niestety brak nam ich praktycznie całkowicie. W Stanach Zjednoczonych dokształcanie kierowników wielkich wytwórni stało się obecnie jednym z naczelnych zagadnień. **Ponieważ większość uniwersytetów USA nie ma należytego poziomu, przemysł musi sam dokształcać swój personel, z dyrektorami naczelnymi włącznie.**

Kierownikami wytwórni i centrów administracyjnych powinni być doskonale fachowcy. Ludzie psychicznie zrównoważeni, poważnie patrzący na zagadnienie. **Dyrektor, który nie dąży do tego, żeby z podległego mu personelu wydobyc największy wysiłek twórczy, pobudzić do inicjatywy, a raczej te inicjatywę usiłuje stłumić (czasem tak bywa w obawie o własne stanowisko). Dyrektor taki musi być usunięty ze stanowiska.**

Inne zagadnienie — to niedoceniaenie roli badań naukowych w celach praktycznych. Często zdarzają się uchwały rad robotniczych zmierzające do tego, aby likwidować lub ograniczać działalność placówek badawczych w różnych wytwórniach.

Bez dobrej kadry — zakończył mówca — bez dobrych i znających się na rzeczy pracowników nauki i inżynierii nie może być realizowany plan, który koniecznie musi być realizowany.

W. Kostuj
dyrektor HCP

Kiedy mowa o przełomie w wielu zagadnieniach — stwierdza mówca — nie należy tracić z pola widzenia spraw mniejszych i codziennych. Praktyka warsztatowa i konstrukcyjna, stałe doskonalenie technologii, organizacji i sprawy porządkowe składają się w sumie na poziom kultury technicznej, która jest nieodzowna w realizacji naszych zamierzeń. **Te mniejsze sprawy wymagają także dużego wysiłku i trudu.**

Występując powszechnie w Polsce zle normy pracy, oder-

wane od podstaw technicznych, spowodowały, że i u „Cegielskiego” narosły niestudne i niesprawiedliwe dysproporcje w płacach. Dlatego już w 1958 roku przeprowadziliśmy — mówi W. Kostuj — analizę przyczyn istniejącego stanu oraz ustaliliśmy konkretny program pracy. Obejmował on: opracowanie nowych norm technicznych, plan przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, warunkujących wprowadzenie nowych norm i uporządkowanie systemu płac. **Wkrótce przejdziemy na normy techniczne.**

Prowadzimy prace badawcze i organizacyjne na szeroka skalę i jesteśmy przekonani, że jest to właściwa droga do systematycznego podnoszenia techniki i organizacji pracy.

Prof. O. Lange

przewodniczący
Rady Ekonomicznej

Kilka słów o pozytywnych bodźcach. Mają one charakter właściwej struktury płac, odpowiedniej premii itp. To wszystko jest bardzo ważne. Ale warto zwrócić szczególną uwagę na jeden bodziec, którym jest nadzieja awansu i promocji.

Inżynier z reguły pracuje w fabryce nie tylko dla pensji oraz dla różnych innych wynagrodzeń, które otrzyma w tym roku. Patrzy w przyszłość, na możliwość awansu, ale nie tylko co do uposażenia, ale w dziedzinie jego stanowiska w przemyśle. Ten bodziec trzeba pełniej wykorzystać. Jest to sprawa odpowiednich zasad polityki kadrowej.

Mówca, powołując się na zasady stosowane w wojsku, że jeżeli ktoś do pewnego wieku nie jest promowany, to idzie w stan spoczynku, bo zajmuje miejsce młodszemu. Podobnie jest w uniwersytetach i politechnikach. Jeżeli się po pewnej ilości lat nie awansuje, przestaje się być asystentem lub adiunktem.

Przemysł socjalistyczny jest dzisiaj już masową organizacją. Nie wystarczają więcej intuicyjne zasady oceny promowania, które wytwarzają poczucie przypadkowości. Trzeba mieć długofalową politykę kadrową, która dawałaby perspektywę awansu inżynierom, technikom, wykwalifikowanym robotnikom, dyktorom, szczególnie aktywnym we wdrażaniu postępu technicznego i osiąganiu na tej podstawie dobrych wyników ekonomicznych.

J. Albrecht

sekretarz KC PZPR

Trzeba, aby na wszystkich szczeblach jako ważne kryterium oceny każdego inżyniera i technika, każdego kierownika uznawano stan faktyczny jego wiedzy, włożony

wysiłek w stałe podnoszenie kwalifikacji i nadążanie za zdobyciami współczesnej wiedzy i techniki.

Partia i organizacje ZMS-owskie muszą dbać o to, aby szacunkiem otoczeni byli ci inżynierowie i bezpartyjni i partyjni, którzy wie le umieją, którzy się uczą i z pasją walczą o postęp techniczny w zakładach.

Kadra inżynieryjno-techniczna powinna odegrać ogromną rolę w podnoszeniu kwalifikacji robotników. Winna ona w maksymalnym stopniu przekazywać zdobytą wiedzę robotnikom wykorzystując w tym celu wszystkie możliwe formy, jak próby racjonalizatorskie, narady produkcyjne, odczyty i dyskusje, jak również udział w mieszanych brygadach racjonalizatorskich, których tworzenie zaleca projekt uchwały naszego plenum.

W rozbudowie tej więzi robotników i kadry inżynieryjno-technicznej wielką oczywiście rolę może i powinna odegrać partia i instancje partyjne w zakładach pracy.

Będzie to prawdziwa socjalistyczna więź wspólnej walki o szybszy rozwój naszej gospodarki socjalistycznej.

Prof. D. Smoleński

rektor
Politechniki Wrocławskiej

Mówca podkreśla, że instytucja naukowo — badawcza — jego zdaniem — skupione są przeważnie w samej Warszawie albo w jej okolicach i z tego powodu kontakt tzw. prowincjonalnych uczelni czy katedr z tymi instytucjami jest bardzo utrudniony.

Następnie prof. Smoleński, na podstawie doświadczeń uczelni wrocławskich, wskazuje na podstawowe warunki istnienia współpracy między katedrami a zakładami pracy.

Dajmy do tego i osiągnąmy to, żeby duże zakłady pracy z którymi bezpośrednio współpracujemy, miały u siebie coś w rodzaju filii odpowiednich instytutów badawczych — tzn., tak rozbudowane laboratoria fabryczne, żeby samodzielnie mogły rozwiązywać pewne zagadnienia dotyczące przede wszystkim fabryki.

Warunek drugi polega na bezpośrednim kontakcie pracowników politechniki z pracownikami przemysłu. Realizujemy go w ten sposób, że w poszczególnych dużych zakładach pracy tworzymy rady naukowe. Istnieje wtedy połączenie delegatów odpowiedniej techniki z delegatami zakładu przemysłowego. Jest rzeczą niezmiernie wagi, aby praca naukowa kończyła się nie tylko na jej wykonaniu, zamknięciu w postaci dokumentacji w pancernej czy zwykłej szafie, ale żeby zakończyła się w przemyśle, a to jest możliwe wtedy, jeżeli

w samym zakładzie pracy znajdują się ludzie, którzy przetrną i będą chcieli ją przetrwać.

W. Nowacki

z-ca sekretarza naukowego
PAN

Nauka w ogóle, a w szczególności nasze nauki techniczne nie zawsze zajmują się tym co jest najważniejsze dla rozwoju gospodarki przemysłu. Z drugiej strony wiele cennych wyników badawczych, nowych metod opracowań technicznych naszych placówek i biur konstrukcyjnych od lat porasta kurzelem na półkach różnych resortów, zjednoczeń i zakładów produkcyjnych.

Opracowanie kierunkowego perspektywicznego planu rozwoju nauki polskiej do roku 1957 oraz problemowe go planu badań naukowych do roku 1965, stało się zadaniem pierwszoplanowym. Prace w tym zakresie zostały podjęte przez komitet naukowy Polskiej Akademii Nauk w I kwartale ub. roku.

Ścisły związek nauki, szczególnie nauk technicznych i techniką i przemysłem musi być nawiązany i utwierdzany zarówno w stadium układania planu, jak i przede wszystkim w toku jego wykonania. Wymaga to zmian w organizacji naszych komitetów naukowych jako podstawowego ogniw planowania i koordynacji. Obok wybitnych przedstawicieli nauki muszą w nich zasiadać przedstawiciele komisji planowania poszczególnych resortów itd. Udział przedstawicieli i odbiorców badań naukowych pozwoli na bardziej realną ocenę potrzeb gospodarczych i konfrontację poszczególnych postulatów z możliwościami.

Z. Minkina

I sekretarz KZ PZPR przy
„Pafawagu”

Organizacja partyjna od dłuższego czasu główną rezerwy wzrostu wydajności, a więc i wzrostu produkcji, widziała w zlikwidowaniu bagażu organizacyjnego i zaostrożeniu niesłusznego rozluźnienia norm. Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Zakładowego pierwsza w zakładzie wypowiedziała zdanie, aby jeszcze w listopadzie ub. r. przeprowadzić rewizję norm, co stworzyło warunki do podjęcia odpowiedniej uchwały rady robotniczej i zakładowej.

W dalszym jednak ciągu nie jesteśmy w pełni zadowoleni z naszego stanu organizacyjnego. Główny cel obecnie realizowany to sprawniejsza organizacja procesu produkcyjnego bezpośrednio w wydziale. Dlatego też przystępujemy do przeprowadzenia szczegółowej analizy stanowisk pracy.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarze redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

GŁOS OBSERWATORA

Znowu kryzys?

Po odejściu Pinay'a

Antoine Pinay, b. premier, przywódca konserwatywnego Stronnictwa Niezależnych, opuścił swój fotel ministra finansów w gabinecie Debré. Na jego miejsce zjawił się Wilfrid Baumgartner, który od 1949 roku był gubernatorem Banku Francji, szara eminencja francuskiej polityki finansowej, człowiek, którego rad nie lekceważał żaden minister finansów i któremu zawdzięczać należy, że płynąc po burzliwych falach IV Republiki — Francja wybrnęła jakoś z wielu trudnych sytuacji. Podobnie jak Pinay, nowy minister finansów związany jest z kołami wielkiej finansjery.

Można by więc powiedzieć za niektórymi dziennikami francuskimi, że polityka Pinay'a będzie kontynuowana bez Pinay'a, że ojciec „ciężkiego franka” wkrótce po jego zjawieniu się na rynku usunął się na razie od życia politycznego.

DLACZEGO ODSZEDŁ?

Tu wszakże narzuca się pytanie — dlaczego w takim razie odszedł minister, zajmujący w rządzie kluczowe stanowisko, nie tylko z uwagi na resort, ja kim kierował, lecz także na swoją osobowość, na swój polityczny ciężar gatunkowy — przywódca stronnictwa, które pod względem liczebności idzie w parlamencie zaraz po UNR?

Sztynny, uparty Pinay reprezentujący w rządzie Debré klasyczną prawicę, uważał się potrosze za opatrnościowego czło wieka rządu. Jego powiązania z międzynarodowymi kołami finansowymi zaufań jakim go one darzą, stanowiły niewątpliwie osobisty atut Pinay'a i czyniły z niego ważną dla de Gaulle'a osobistość.

Pinay w swojej rozgrywce z Debré liczył na poparcie Prezydenta Republiki znającego niewątpliwie pewne napięcia w stosunkach między nimi, związane z innymi problemami a przede wszystkim z polityką algierską. I być może, że gdyby konflikt Pinay — Debré był zagadnieniem nie wykraczającym poza granice ekonomicznej i finansowej polityki, Pinay umiałby zdobyć dla siebie poparcie w Pałacu Elizejskim.

ZARZEWIE KONFLIKTU

Bezpośrednią przyczyną sporu był projekt wprowadzenia do Rady Administracyjnej przedsiębiorstw przedstawicieli pracowników oraz utworzenie państwowej instytucji bankowej pomagającej instytucje bankrutującej. Głównym zaś zarzewiem konfliktu była sprawa utworzenia państwowej instytucji francuskiej dla dystrybucji własnej benzyny w NRF, we Włoszech i w Belgii, a także w samej Francji. Udział kapitału państwowego wynosić miał w tym towarzystwie 87 proc., udział zaś kapitału prywatnego — 13 proc.

Powstanie takiego konsorcjum pociągnęłoby za sobą ostrą konkurencję dla międzynarodowych spółek naftowych, jak „Shell”, „Esso”, „British Petroleum”.

Fakt, że projekt utworzenia takiego towarzystwa mógł się zrodzić, pozostaje oczywiście w wyraźnym związku z pewnymi tendencjami polityki francuskiej do niezależnienia się od USA, do rewizji niektórych kanonów sojuszu atlantyckiego. Pinay był te mu także przeciwny. Krytykował te zamierzenia francuskiej polityki zagranicznej, które mogły osłabić NATO. W tym punkcie jednakże musiał zetrzeć się z prezydentem de Gaullem, który osobiście opracowuje jej zasadnicze koncepcje.

WSZĘDZIE SPORY

Francja nie jest oczywiście już w okresie ciągłych tygodniami przesileni rządowych IV Republiki i kryzys miałyby nie wątpliwie przebieg inny, niemniej jednak, byłby i ostry i trudny.

Na razie zaś widać wyraźnie przesunięcie się systemu politycznego Francji w kierunku rządu przysiężkowego. Świadczy o tym m. in. właśnie wybór Baumgartnera — urzędnika, fachowca, a nie polityka na stanowisko ministra finansów.

Rząd francuski staje się z wolna rządem odpolitycznionym. Jednocześnie zaś zachwianiu ulega osławiona stabilizacja, jako że kierownictwo V Republiki po różnieniu jest z lewicą w wyniku sporu o szkołę świecką, ze skrajną prawicą w związku z polityką algierską, a obecnie rozpoczęła się spór z prawicą klasyczną.

Tadeusz Rojek

Wacław Sobański

Polska a Niemcy w zwierciadle prasy 1959 roku

Na przestrzeni 1959 roku prasa zachodnioeuropejska przyniosła szereg nieoficjalnych wypowiedzi zarówno dziennikarzy jak i czytelników, które obok oficjalnych wypowiedzi przedstawicieli mocarstw zachodnich rzucają ciekawe światło na dokonującą się ewolucję poglądów w sprawie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie.

Na ogół dominuje realistyczna ocena tego zagadnienia, zaś istniejący stan rzeczy uznawany jest za trwały. Nikt nie zamierza kruszyć kopii o jego zmianę. Jeśli nawet przypominamy, że ostatnie słowo w tej sprawie należy do przyszłej konferencji pokojowej, to rolę tej ostatniej pojmowano raczej formalnie, stwierdzając, że nie mogłaby ona ustalić innej granicy niż ta, która istnieje obecnie.

Oczywiście nie był to jedyny tok myśli. Spotkaliśmy liczne wypowiedzi wprost przeciwnie, przede wszystkim w tej części prasy Niemieckiej Republiki Federalnej, która służy „zawodowym wysiedleńcom” (jak ich nazwał hamburski „Der Spiegel” z 12 sierpnia 1959 r.). Chodzi jednak o ton, jaki przeważał.

A teraz kilka cytów — ilustracji. Wypowiedź prezydenta de Gaul-

le'a skwitowała trafnie „La Libre Belgique” z 30 marca pisząc:

„Po raz pierwszy odpowiedzialna osobistość kierownictwa wielkiego państwa zachodniego miała odwagę wypowiedzieć swój pogląd na sprawę granic niemieckich, w której to sprawie uważano dotąd, że należy zachować milczenie — co najmniej przy wypowiedziach publicznych.”

Nieco wcześniej — 22 lutego — „Tat” (Zürich) omawiała zdemontowanie przez Bonn rewelacji amerykańskiego „Newsweek” o wywieraniu przez sekretarza stanu Dullesa presji na kanclerza Adenauera w kierunku pogodzenia się z istniejącą granicą i stwierdzając, że Bonn wielokrotnie dementował te wiadomości, które później okazywały się prawdziwe. A oto ocena „Tat” problemu Odra—Nysa:

„Sprawa należy do rządu spraw takich, których żaden polityk niemiecki nie ośmielił się poruszyć bez ostatecznej konieczności. W rzeczywistości przynajmniej ci, co odznaczają się zdrowym sądem, wiedzą od dawna — w zaciśniętych gabinetach — że szanse ustalenia korzystniejszej dla Niemiec granicy na wschodzie równe są praktycznie zeru”.

Zdaniem pisma istnieją w rządzie bolskim ludzie „gotowi spisać na straty roszczenia niemieckie do tych obszarów wschodnich”.

2 września 1959 r. w „Osservatore Romano” w korespondencji z Bonn znalazł się interesujący ustęp o ziemiach nad Odrą i Nysą:

„Z punktu widzenia państw zachodnich obszary te znajdują się pod polską administracją do czasu uporządkowania sprawy w traktacie pokojowym. Ale nieliczni są ci, co kwestionują fakt, że już obecnie ma się do czynienia z granicą ostateczną.”

a dalej:

„Z obawy przed utratą głosów przez siedlców partii polityczne w Niemczech Zachodnich nie uznają tego faktu w sposób wyraźny.”

Wypowiedź powyższa jest tym bardziej znamienita, że pismo to stoi za zwyczajem na stanowisku formalno-traktatowym.

Omawiając w artykule wstępnym stanowisko Bonn, że ustalenie granicy nastąpi dopiero w traktacie pokojowym, pisał „The Times” z 4 września 1959 r.:

„...Czyż ktokolwiek wyobraża sobie, że traktat, jeśli w ogóle zostanie kiedykolwiek zawarty, rzeczywiście zmieni on granice?”

Następnie, 9 września, ukazał się w tymże piśmie korespondencja z Bonn donosząca, że:

„Prezydent Eisenhower poruszył z Adenauerem sprawę nawiązania stosunków z Polską — przede wszystkim kulturalnych — i zmiany postawy w sprawie granic.”

Po tych dwu wypowiedziach posypały się listy czytelników. Nie zabrakło wśród nich protestów niemieckich. Jeden z nich spotkał się z odprawą czytelnika Francis Gerald Beresforda. Jego zdaniem autor listu zamiast

„ubolewać nad stratą części terytorium Niemiec powinien cieszyć się, że coś z tego terytorium im pozostało, a on sam pozostał przy życiu”

bowiem

„Nie łatwo zapomina się co w imieniu piszącego dokonał Hitler”.

Tak zdecydowana reakcja pokazuje jaki niesmak potrafi również w Anglii wzbudzić propaganda rewizjonistycznych kół Niemiec Zachodnich. (ZAP)

HAMULCE

0 postępie technicznym mówi inż. Bolesław Świątłowski

W Warszawie obraduje Plenum Komitetu Centralnego PZPR nad sprawą postępu technicznego w gospodarce narodowej. Dziś drukujemy wywiad z inż. Bolesławem Świątłowskim — wicedyrektorem Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego. Przemysł ten stoi bardzo blisko potrzeb konsumpcyjnych ludzi pracy.

— Istnieje powszechne mniemanie, że przemysł terenowy jest bardzo zacofany technicznie, gdyż wywodzi się przeważnie z małych ułogich zakładów prywatnych. Czy to prawda?

— Przemysł terenowy istotnie pozostawia wiele do życzenia pod względem postępu technicznego, lecz trudno go dziś porównywać z tym, co było zaraz po wojnie. Szczególnie od 1956 r. nastąpiło wiele zmian — zostaliśmy wyposażeni w dużą ilość nowych maszyn i urządzeń, których poprzednio przemysłowi terenowemu nie przydzielano wcale. Uważam, że obecnie dochodzimy do przeciętnego wyposażenia technicznego polskiego przemysłu i w tej pięciolatce dojdziemy do poziomu, który pozwoli nam konkurować z przemysłem kluczowym jak równy z równym. Takie są perspektywy.

— Ale potrzeby macie dalej chyba wielkie?

— Oczywiście! W tej prze-

ciętej mieszczą się przecież jeszcze urządzenia z XIX wieku. Istnieją też takie przedsiębiorstwa jak zakład stolarski w Wągrowcu, w którym przeciętny wiek wszystkich maszyn wynosi 50 lat, natomiast w wielu zakładach konfekcyjnych wiek ten wynosi zaledwie 4—5 lat. Ogólnie biorąc, najstarsze maszyny ma przemysł poligraficzny, potem drzewny i dziewiarski. Lepiej jest w przemyśle metalowym, spożywczym i chemicznym, choć i tam wiele urządzeń trzeba wymienić, a najlepiej w przemyśle tworzyw sztucznych, w skórzanym i konfekcyjnym, gdzie mamy przeważnie zupełnie nowe wyposażenie.

— Mówi się często o nieopłacalności postępu technicznego dla zakładów przemysłowych. Jak to u was wygląda?

— Instalowanie nowych maszyn i urządzeń zawsze jest dla zakładu opłacalne, chyba że ich koszt przewyższa efekty ekonomiczne, jednak takie zjawisko u nas nie występuje. Mamy natomiast inne niekorzystne objawy. Na przykład w fabryce produkującej dywany w Lubaszcu praca opiera się na przedży dostarczonej z zewnątrz. Zaopatrzenie jednak nie zawsze jest pełne i terminowe; stąd trudności. Przewidziano tam inwestycje, które pozwolą uruchomić dział produkujący przedży we własnym zakresie. Rozwiąże to trudności, zmniejszy koszty, lecz zmusi zakład do poważnego zwiększenia funduszu płac dla tego nowego działu. Otóż my mamy w Zjednoczeniu fundusz płac tak limitowany, że nie pozostaje żadnych rezerw na takie nowe działy lub nową produkcję w zakładach. Wydaje nam się, że w ramach słusznej skądinąd zasady limitowania funduszu płac powinniśmy mieć luzu na wprowadzanie nowości technicznych, pozwalających zwiększyć produkcję, poprawić rytmiczność oraz zmniejszyć koszty. Zdarsza się bowiem niekiedy, że potrzebny na rynku asortyment nie wchodzi do produkcji, gdyż jest zbyt pracochłonny i przedsiębiorstwo nie jest w stanie zmieścić się w ustalonym funduszu płac.

— A jeśli chodzi o zainteresowanie materialne ludzi wprowadzających postęp techniczny?

— Istnieje u nas fundusz na wynagradzanie ludzi za wprowadzanie nowej techniki. Dy sponuje nim jednak Komitet Drobnej Wytwórczości, a nie my. KDW z zasady obniża stawki wynagrodzeń do dolnych granic, a ponadto przedłuża całą procedurę załatwiania wniosków o nagrody. Ostrzeszowskie Przedsiębiorstwo PT uruchomiło produkcję poszukiwanych silników elektrycznych. Załatwienie wniosków o nagrody dla twórców tego osiągnięcia technicznego trwało rok, czyli dłużej niż przygotowanie i uruchomienie produkcji! Nagroda za postęp techniczny jest zawsze wielką niewiadomą w wielkości i w czasie. Sądźmy, że Prezydium WRN — powinno decydować o korzystaniu z tego funduszu.

— Macie jednak jeszcze w Zjednoczeniu fundusz na prace konstrukcyjno-doświadczalne?

— Tak, oraz na budowę prototypów nowych urządzeń. Jednak tutaj sprawa wygląda podobnie. Tematy zgłaszane do realizacji muszę zatwierdzić Komitet Drobnej Wytwórczości. Dla przykładu plan tych prac na 1959 r. zgłoszony pod koniec 1958 r. został ostatecznie zatwierdzony w... grudniu ubiegłego roku, kiedy dopiero otrzymaliśmy preliminarz. Siłą rzeczy tylko część planu mogliśmy zrealizować. Tu znowu szczebel wojewódzki powinien podejmować decyzję, zwłaszcza w sprawach mniej zasadniczych. W ogóle

zaś nie ma mowy o eksperymentach technicznych, które z góry nie gwarantują dobrych wyników. A przecież i takie są potrzebne.

— Z tego widać, że z jednej strony brak pieniędzy, a z drugiej — istniejące fundusze nie są wykorzystywane.

— Fundusz Rozwoju Techniki w całym kraju nie jest w pełni wykorzystywany właśnie z powodu zbyt długiego czasu załatwiania, podejmowania decyzji, itp. Przemysł terenowy dodatkowo jeszcze ma kłopoty z kadrami technicznymi, które nie są najlepsze, choć często wykonują prace trudniejsze niż w przemyśle kluczowym.

Rozmawiał:

Mieczysław Skąpski

Co tańczymy w 1960 r.

Cha-cha-cha i ba-ba-re

Muzyka taneczna w roku bieżącym znajduje się pod wpływem muzyki włoskiej i hiszpańskiej, które wypierają z kontynentu europejskiego styl boogie. Melodyjna południowa muzyka, przeważnie z łacińsko-amerykańskim rytmem, odnosi zwycięstwa. Na parkiety taneczne weszło szereg tańców o przedziwnych nazwach, jak: kwela, yop, skiffle, guaganson, tequila, musquet, które w gruncie rzeczy są odmianami dawno znanych tańców.

Obok nich nadal istnieją tańce: poi-poi, cha-cha-cha i ba-ba-re. W NRD modna jest odmiana rock-and-rollu pod nazwą „lipsi”, tańczona specjalnie w Lipsku.

Również minimalne różnice istnieją między tymi tańcami a ba-ba-re. Najbardziej lubianym tańcem w Południwej Ameryce jest cha-cha-cha, tańczony krokiem pingwina z rękami cofniętymi w tył.

Każdy wieczór taneczny rozpoczyna się obecnie powolnym tańcem, po czym po uwer turze następuje tangó. Tam, gdzie tańczony jest jeszcze boogie, ma on już formy salonowe.

Również w sambie ruchy są bardziej wykintne. Rumba panuje zwycięsko w Ameryce Południowej i Środkowej. W Ameryce Północnej prawa obywatelskie odzyskał charleston, równocześnie niemal z modą w ubiorze z 1920 roku.

(—)

Najpiękniejsza

W Tel-el-Safedi, w pobliżu Beersheba, w Izraelu, znaleziono statuetkę z kości słoniowej wysokości 11 cm, która liczy sobie 5.600 lat! Statuetka ta, przedstawiająca kobietę brzemienną, wyobrażała prawdopodobnie płodność. Nazwano ją „Wenus z Beersheba”.

Zdaniem archeologa francuskiego, J. Perrot, który od wielu lat prowadzi poszukiwania w tym rejonie, „nie równie piękna, a pochodząca z tego samego okresu, nie odkryto do tej pory na Bliskim Wschodzie”. (API)

Węgorz - olbrzym



Niezwykłego węgorza o wadze 24 kg złowiono u wybrzeży Danii. Fot. — CAF

Dwie królowe



Kolumbijska królowa piękności Estella Marquez (po lewej) gratuluje sukcesu „kolejance” koronowanej w czasie święta Trzcinicy Cukrowej w Cali (Kolumbia) Claudinette Fouchard, mieszkance Haiti. Fot. — CAF

Tu zimowa poczta wczasowa

Na oślich łączkach

Nie było dla nas tajemnicą, że dni wolne od pracy ściągają do Szczyrku amatorów wypoczynku i sniegu. W skrytości ducha liczyliśmy jednak, że ilość opadów... deszczowych odstraszy miłośników wrocznej miejscowości. A tu występująca na szczyrkowskim dworcu autobusowym dowiedzieliśmy się od działającego bez zarzutu pocztą pantoflową „biura zakwaterowań”, że wszystkie miejsca zajęte i tylko kilka werand czeka na turystów.

Nim jednak znaleźliśmy się pod Skrzycznem, musieliśmy korzystać ze słabszej komunikacji. I o niej właśnie chciałbym rzec kilka słów. Co parę godzin z Katowic do Bielska biegną pociągi. A dalej wygodnie już połączenie autobusowe. Raz dziennie bezpośrednio z Katowic jedzie autobus pospieszny. — Niecałe trzy godziny trwa przejazd. Umożliwia to wykorzystanie nawet jednego dnia na wycieczkę w góry. Ale nie tylko częstotliwością przejazdów charakteryzuje się słaska komunikacja. Cechuje ją życzliwy stosunek obsługi do wszystkich turystów, bez względu na wiek. Może dlatego w wypełnionych po brzegi olbrzymich „fiatach” czas płynie szybko i przyjemnie, a uwagi w

rodzaju: „Może panu niewygodnie stać tylko na jednej mojej nodze? „Proszę drugą” — kończą się śmiechem.

Właściwy sezon, taki na sto dwa, rozpocznie się dopiero teraz, kiedy to Szczyrk pokrył się śnieżną pierzynką. W grudniu byli-

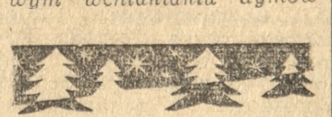


śmy tylko na generalnej próbie — sprawdzania przygotowań do przyjęcia tysięcy wczasowiczów. Trzeba przyznać, że próba ta wypadła pomyślnie. Kioski sklepy, wyposażone sprzętu do dobrze zaopatrzone czekają na turystów.

W kierunku Skrzycznego ciągnęła karawana dźwigających narty i wypatrujących śniegu. Jest! Ale tylko najlepsi mogą próbować swoich sił na oblodzonej, — najbardziej niebezpiecznej zjazdowej trasie Polski. Teraz szybko do wyciągu. Ale co to? Nie ma tiokul! Czyżby zabrakło amatorów? Nie. Ludzi odstraszają ceny. Wjazd na krzeselku z 50 procentową zniżką kosztuje 8 złotych.

Nie wszyscy mogą sobie pozwolić na taki sport. Idą więc pieszo, utartą przez wiele lat trasą i patrzą smutnie na urentownione i puste krzeselka wyciągu. Wolaloby się raczej widzieć umasowienie tej, górskiej zdobyczy, specjalnie dla tych, którzy po tygodniowym wchłanianiu dymów

czarnego Śląska przyjeżdżają tu na jeden dzień...



Przeglądamy się zatem zjeżdżającym i idziemy w kierunku... oślich łączek. Jest ich sporo. Idealne miejsce dla tych wszystkich, którzy niedostatecznie opanowali jazdę na deskach.

I chociaż moja narciarska wiedza ogranicza się tylko do opowiadania o telemarkach i krystianach — przyjadę tu nieraz. Nie tylko po „ostrogę” i sińce.

Jerzy Knapik

Głos

PEZYJACIÓLKA

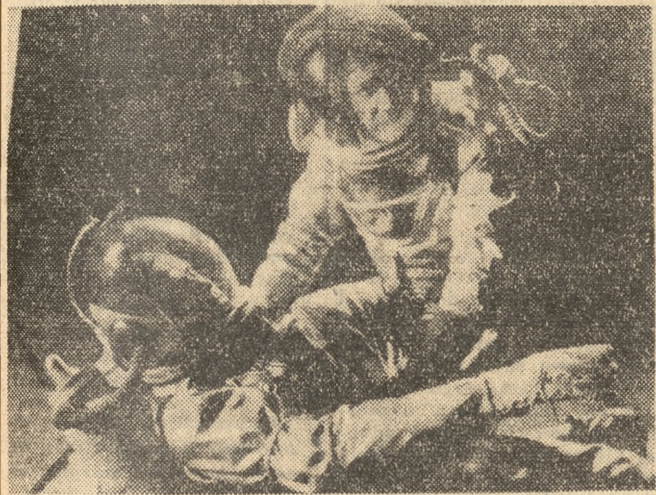
HITLERA

Burzę protestów wywołała w Londynie zapowiedź rychłej wizyty nie mieckiej aktorki filmowej, Leni Riefenstahl. Ma ona przybyć na zaproszenie Brytyjskiego Instytutu Filmowego dla wygłoszenia odczytu na temat „Moja praca w świecie filmu”. Pod presją opinii publicznej, za rząd instytutu podał do wiadomości, że być może, anuluje to zaproszenie.

O Leni Riefenstahl mówił jej przyjaciel — Hitler, że jest „doskonałą kobietą nie miecką” i że „promieniuje urodą i mądrością”. Podczas wojny, Riefenstahl kierowała grupą filmowców, realizujących filmy dla propagandy hitlerowskiej. To ją doprowadziło w parę lat po wojnie przed trybunał denazyfikacyjny. Pokazano wówczas sędziom fotografie, na której aktorka przygląda się 80-osobowej grupie polskich mężczyzn, kobiet i dzieci, kopiących własne groby. Riefenstahl oświadczyła, że została „zmuszona” do pozowania do tego zdjęcia i uzyskała niewinność.

A swoją drogą, czy Brytyjski Instytut Filmowy nie mógł sobie znaleźć innej „gwiazdy filmowej”, lecz właśnie tę, najbardziej skompromitowaną? (jr)

„KOSMOS WZYWA”



Takim tytułem opatrzyli filmowcy radzieccy swój nowy, barwny, fantastyczno-naukowy film, przynoszący jeszcze jedną wizję przyszłości naszej Ziemi. Fabule filmu stanowi wyprawa dwu rakiet z Ziemi na Marsa i przygody ich pasażerów. Filmy fantastyczne zaczęto produkować już w 1902 roku — wtedy to „wielki mag ekranu” czyli Georges Melies realizuje swoją opowieść fantastyczną pt. „Podróż na księżyc”. Od tego czasu temat ten nieustannie wraca na ekran; zwłaszcza w Japonii i USA powstało wiele, doskonałych pod względem technicznym, lecz odstrasających wieloma naukowcami fabuły, filmów tego rodzaju. Ostatnie osiągnięcia radzieckiej techniki skłoniły ponownie filmowców do prób fantastyczno-naukowego zbliżenia widzom wizji przyszłego świata. Również radziecka kinematografia sięgnęła po ten rodzaj twórczości — pierwszy efekt tych poczynań zabaczmy już wkrótce na naszych ekranach. (w)

ZSRR

Praca i studia

Jak wiadomo, w ZSRR realizowana jest obecnie reforma szkolnictwa, której najważniejszym postulatem jest łączenie nauki z pracą społeczną i bliższe powiązanie szkoły z życiem. Rzecz jasna, że w początkowym okresie realizowania tej zasady napotyka się na jedną trudność organizacyjną. Niektóre niedociągnięcia tego typu, przejawiające się w dziedzinie łączenia pracy produkcyjnej ze studiami wyższymi, omawia dziennik „PRAWDA”.

Jako jedno z ujemnych zjawisk „PRAWDA” wymienia nadmierne przeciążenie studentów, dla których wykłady organizowane są w godzinach wieczornych, praca zaś w zatrudniających ich zakładach produkcyjnych odbywa się na trzy zmiany.

Pijane krowy

W miejscowości Stenton w Anglii odprowadzono do szory 16 zataczających się krow, które „upily się” na skutek spożycia zbyt dużej ilości sfermentowanego jęczmienia.

Prace A. Hofmeistera w Klubie Prasy

W salach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki trwa wystawa prac Adolfa Hofmeistera.

A. Hofmeister urodził się w 1902 roku w Pradze. Doktorat prawa uzyskał w 1925 r. Już w młodości prowadził bardzo czynną działalność. Był współzałożycielem Zw. Artystów Plastyków „Mánes”, Pen-Clubu, Stowarzyszenia do Współpracy Kulturalnej i Go-



Jedna z grafik A. Hofmeistera

spodarczej z ZSRR, Frontu Lewicy, Komitetu Pomocy dla Hiszpanii itp. Hofmeister uczestniczył we wszystkich akcjach, których celem była walka o postępowo-polityczny i artystyczny rozwój w Czechosłowacji. Jego uczestnictwo miało trzy nurty: literacki, dziennikarski i plastyczny.

Po burzliwych przeżyciach w okresie II wojny światowej, przeniósł się do CSR. Od roku 1945 do 1948 był przewodniczącym Komitetu Współpracy z Zagranicą, a od r. 1948 — ambasadorem Republiki Czechosłowackiej w Paryżu. Obecnie Adolf Hofmeister jest profesorem w Wyższej Szkole Plastycznej w Pradze. (na)

Trudności, które można usunąć

Kierownicy szkół o komitetach opiekuńczych

Gdyby tak pod koniec każdego miesiąca przeprowadzić w poznańskich szkołach podstawowych „remanent”, bilans strat przekroczyłby ładną sumkę. Niemal codziennie pewien procent sprzętu szkolnego ulega bowiem zniszczeniu. Winnych na ogół nie ma. Delikwenci, schwytni na gorącym uczynku, nieodmiennie mają jedno usprawiedliwienie: „Proszę pana, to się samo popsło”. Dzięki właśnie tym „samopsujkom” ławki szkolne są porysowane, w ścianie „robi się” dziura, a tablica spada na podłogę.

Kierownictwa szkół dysponujące bardzo skromnymi budżetami, nie mogą sobie pozwolić na naprawę sprzętu z funduszy szkolnych. Z tych kłopotów wybawiają najczęściej komitety rodzicielskie lub opiekuńcze. Zwłaszcza te ostatnie, które od wielu lat stały się jak gdyby „punktami usługowymi”.

Zdania kierowników szkół na temat współpracy z komitetami opiekuńczymi są bardzo różne.

Na II Krajowy Zjazd TRZZ

W dniu dzisiejszym udaje się z Poznania do Olsztyna na II Zjazd Krajowy Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, kilkudziesięcioosobowa delegacja woj. poznańskiego z prezesem okręgu profesorem dr. M. Szczanieckim na czele. Zjazd zwołany został do Olsztyna, który przed 15 laty był pierwszym wyzwolonym miastem wojewódzkim.

Wyjazd delegacji nastąpi o godz. 11.50. Delegaci, którzy nie będą mogli wyjechać o oznaczonej godzinie, mogą udać się do Olsztyna pociągiem po śpiesznym o godz. 22.40. Obrady trwać będą 23 i 24 bm. (gh)

Szkoła nr 19, ul. Bydgoska, przy aparacie kierowniczym Stanisława Choraży.

— Od 15 lat komitetem opiekuńczym są Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego (ul. Komandoria). Współpraca z nimi układa się jak najlepiej. Z naprawami, drobnymi remontami nie mamy kłopotu, wykonuje je komitet. Ostatnio zbudował on scenę w auli, dwukrotnie naprawił parkiet w izbach lekcyjnych i mnóstwo krzesel, ławek, stołów. Nie jestem nawet w stanie wyliczyć wszystkich przedmiotów, które w rękach chętnych pracowników PZPS zostały doprowadzone na powrót do używalności. Komitet ofiarował nam także pianino, a stale przynosi pewne sumy na nagrody książkowe dla uczniów.

Szkoła nr. 52, Fabianowo — kierownik p. Antoni Maćkowiak.

— Z Terenowymi Zakładami Drzewnymi (ul. Gąsiorowski) współpracujemy dopiero od zeszłego roku, ale rezultaty są już widoczne. W 1959 r. na zakup pomocy naukowych dla szkoły oraz na różne naprawy i wyposażenie sali do robót ręcznych komitet ofiarował ponad 5.500 zł. W tym roku mamy otrzymać nowe książki do biblioteki i sprzęt szkolny.

Szkoła nr 26, ul. Berwińskiego — kierownik p. Feliks Kapala.

— Urząd Pocztowy nr 2 ma bardzo skromne możliwości finansowe, a mimo to w zeszłym roku przeznaczył 4 tys. zł na wyjazd prymusów na wycieczki do Trójmiasta i Warszawy. Często też pracownicy poczty zapraszają naszych uczniów do siebie, by zapoznać ich z nowoczesnymi urządzeniami. Współpraca z tym komitetem istnieje od 10 lat z korzyścią dla szkoły.

Szkoła nr 7, ul. Słowackiego — kierownik p. Józef Borowiecki.

— Naszym Komitetem Opiekuńczym jest od 5 lat Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego (ul. Mylna). Dobra współpraca datuje się od dwóch lat. Choć... możliwości tego zakładu są chyba większe niż okazałyby się. Oceniamy jednak to, co dla nas czyni, zwłaszcza wszelkiego rodzaju naprawy. Ilekroć potrzebujemy auta, zawsze je otrzymujemy do naszej dyspozycji. W tym roku Komitet prezentuje szkole duże akwarium do gabinetu biologicznego.

Szkoła nr 42, ul. Różana — kierowniczka p. Jadwiga Makosińska.

— Nie mamy szczęścia do komitetu opiekuńczego. Od miesiąca wzięły naszą szkołę pod opiekę dwa zakłady: Poznańska Wytwórnia Protez i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Produkcji Pomocniczej. Kontakt jeszcze z nimi nie nawiązaliśmy. Poprzednio komitety zmieniały się, jak... rekawiczki. Na przestrzeni 15 lat mamy siódmego opiekuna.

Szkoła nr 66, Al. Stalingradzka — kierowniczka p. Władysława Kulczyńska.

— Od półtora roku, tzn. od chwili wybudowania szkoły, poszukujemy zakładu, który chciałby stać się naszym opiekunem. Na próżno. Obecnie prowadzimy pertraktacje z jedną ze spółdzielni pracy. Może wreszcie zgodzi się przejąć patronat nad naszą szkołą.

Tyle kierownicy. Nie ulega wątpliwości, że komitety opiekuńcze mogą naprawdę wiele pomóc szkole, o ile oczywiście pamiętają o dobrowoli nie przyjątych na siebie obowiązków. Nie chodzi przecież o pokrywanie wydatków szkolnych z puli zakładów pracy, lecz o drobne usługi. Poznańskie szkoły, zwłaszcza te w starych budynkach, borykają się przecież z wieloma trudnościami.

Anna Siekierska

45 lat wśród melomanów

Czterdzieści pięć lat temu, w kwitnącym wówczas wszystkim gatunkami sztuk pięknych Krakowie, rozpoczął swą pracę artystyczną dyrektor poznańskiej Opery im. St. Moniuszki — Zdzisław Górzyński. Te 45 lat niezwykle dla rozwoju naszego życia muzycznego owocnej pracy, przyniosło dzisiaj Jubilatowi wiele osobistych sukcesów, nam zaś — miłośnikom muzyki pięknej — dostarczyły wiele artystycznych doznań i wzruszeń. Z ostatnich lat warto pamiętać choćby tylko o



uczestnictwie kierowanego przez Z. Górzyńskiego zespołu naszej Opery w ubiegłorocznym Festiwalu Muzyki Współczesnej, gdzie duże uznanie zdobyły sobie dwie opery: „Nowej Odysei” i „Krutniami”. W ubiegłym roku również, z okazji 22 Lipca, dyrektor Górzyński odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Dzisiejszy jubileusz Zdzisława Górzyńskiego — dyrygenta i organizatora naszego życia muzycznego — stanowi okazję do wyrażenia życzeń wszystkim melomanów Poznania: długiej i równie jak dotąd pełnej sukcesów pracy w naszym mieście. (ch)

Półtora roku 1898 spraw rozwodowych

Jak wiadomo, od 15 lipca 1958 r. właściwymi do poznawania spraw rozwodowych są sądy powiatowe, oczywiście nie wszystkie. W naszym województwie sprawami tymi zajmują się wyłącznie — Sąd Powiatowy w Kaliszu i Sąd Powiatowy dla m. Poznania, przy czym ten drugi obejmuje swym zasięgiem — prócz stolicy Wielkopolski — 25 powiatów.

W okresie półtora roku (do 1 bm.) do I Wydziału Cywilnego Sądu Powiatowego dla m. Poznania wpłynęło 1898 spraw rozwodowych, których załatwiono 1011. Wyroków zapadło 476. Jeśli chodzi o powody orzeczenia rozwodu, to liczby

świadczą na niekorzyść przynajmniej z winy powinno być 187 razy nastąpił rozwód (z winy żon — 32 razy), orzekania o winie zapadło w 216 sprawach, z winy obu stron w 42 sprawach.



Mile spędził jeden z wieczorów dzieci przebywające w Sanatorium w Kiekrzu. Przyjechał do nich teatr „Mareczka” ze sztuką „Tomcio Paluch”. Przedstawienie to stanowiło noworoczny prezent PGL „Koziołki” dla leżącej się dziatwy. Za wieczór, który na długo pozostanie w pamięci małych widzów dziękuję organizatorom Rada 38 Drużyny Harcerskiej przy wspomnianym sanatorium. (c)

Powództwo zostało oddane 72 razy (kilkakrotnie względu na dobro dzieci), morzone 99 spraw (19 — wodu pojednania), natomiast 364 sprawy zostały załatwione w inny sposób (przez nie innego sądom, umorzone przed rozprawą itp.)

Rewizje od wyroków składa się stosunkowo mało. Przez półtora roku złożono bowiem wyroki tylko raz. (ak)

z listów DO REDAKCJI

KOCHANY „GŁOSIE”

Piszę do Ciebie z wielkim żalem. Może mi pomożesz? Poradź proszę, jak ja mam uczyć i wypetniać swoje obowiązki, skoro już od szereg czasu nie mogę otworzyć sklepu blokowego rysunków nr 1, zeszytów papierze nie zalewających w grubościach: czterdzieści, sześćdziesiątka i kartkowych? Daremnie szukuję również bibuły zeszytowej.

„Głosie” poradź, co mam robić? Przecież nie mogę zbierać „dwójki” za niedanie tych, tak potrzebnych do nauki, przedmiotów. (a)

Danuta Maserak uczennica klasy VII Szkoły Podstawowej nr

Sprawdziłam. Istotnie, w mienionych przez Dankę Maserak bloków i zeszytów ma w sprzedaży. Dla ścisłości sklepy otrzymują ich bardzo mało i rozchodzą się jak prostowie świeże bułki. No, w tym wypadku dystrybucja nawała. Ale czy na długo? Mnie na to pytanie odpowie na Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Użytkowymi Kulturalnego?

Zgubiono — znalezione

Kierowca auto-cysterny p. Franciszek Mortka znalazł 16 bm. koło godz. 12 przy ul. Kazimierza Wielkiego dużą paczkę, która prawdopodobnie wypadła z jakiejś żarówki.

P. Stępczewska znalazła monetkę. Poza tym w regale naszej znajdują się nast. pamioty: kosmetyczka z legitymnym nazwiskiem Teresa Unieja leg. kolejowa oraz pojedyncza rekawiczki. (i)

INFORMUJEMY

W dniu 23 bm. o godz. 11.30 sali bankietowej restauracji „Adria”, ul. Głogowska 14 odbędzie się zebranie konstytucyjnego Koła Członków Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przyznającego Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych. Po części organizacyjnej zostanie wygłoszony odczyt prezesa Zarządu Oddziału PTE, rektora WSE prof. dr. Zakrzewskiego pt. „Zagadnienia lokalizacji sieci detalicznej”.

Staraniem Koła Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Indyjskiej odbędzie się 23 bm. o godz. 19 w Rycku Działyńskich, Stary Rynek 78/79, odczyt pt. „Rabindranath Tagore — poeta, malarz i muzyk”. Prelekcję wygłosi Hindus Hirmoj Hhoshal prof. Uniw. Warszawskiej.

Wszystkim jeńcom z b. obozu VIIa Murnau przypomina się o konieczności zgłoszenia adresu, w którym otrzymaniu blankietów dla przesłania darów pieniężnych na budowę szkoły Tysiąclecia w Miechowie. Zgłoszenie należy wysłać na adres: Komitet b. Murzynów, Warszawa, Długa 26.

Klub - pomocnik spółdzielczości pracy

Piękne i oryginalne artykuły, w niczym nie ustępujące zagranicznym, wysokie oszczędności, podnoszenie kwalifikacji pracowników i zastosowanie zdobytych technik w różnych dziedzinach — to najważniejsze rezultaty wszechstronnej działalności Klubu Techniki przy Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu.

Klub ten współpracuje z różnymi wyższymi uczelniami, instytutami naukowymi i Naczelną Organizacją Techniczną. Poprzez konferencje, pogadanki, pokazy, filmy i fachowe czasopisma zapoznaje zainteresowane spółdzielnie z możliwościami usprawnienia produkcji i wzbogacenia jej o nowe, bardziej oryginalne artykuły.

Klub posiada bibliotekę fachową i dobrze wyposażone laboratorium fotograficzne. Zaopatruje ono spółdzielnie w odbitki modeli i wzorów zagranicznych. Z wzorów korzystają m. in. w swojej produkcji spółdzielnie branży skórzanej w Poznaniu, Gnieźnie i Pyzdrach.

Ponadto Klub zapoznał różnie spółdzielnie z nowymi metodami odzieży, obuwia, lamp, zabawek i innych artykułów powszechnego użytku, dzięki czemu pewne placówki podjęły ich produkcję.

Klub nawiązał też współpracę z przedstawicielami USA na ubiegłorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. W stoisku St. Zjednoczonych zorganizowano dla reprezentantów zainteresowanych działów spółdzielczości pokaz maszyn pralniczych, nowoczesnej reperacji obuwia, strzyżenia, czesania, prania i prasowania.

Wśród różnorodnych form działalności na szeregową uwagę zasługują pomoc techniczna, jaką uzyskują w Klubie różne spółdzielnie przy rozwiązywaniu problemów produkcyjnych. I tak z inicjatywy doradcy technicznego Klubu odbyły się liczne konferencje w sekcji chemicznej, podczas których omawiano metody produkcji płyt ściennych z polistyrenu i sposoby oszczędzania ich na murach, żużelobetonie i drzewie.

Sekcja branży metalowej zorganizowała dla pracowników zainteresowanych spółdzielni kilka spotkań, podczas których omawiano m. in. możliwości uruchomienia produkcji nowego typu zabawek i galanterii metalowej. Sekcja branży usługowej natomiast zainicjowała — przy współpracy z Zakładem Chemii Ogólnej Akademii Medycznej — zbieranie w spółdzielniach fotograficznych użytego utrwalacza dla regeneracji zawartości w nim srebra.

Problemowy plan działalności na najbliższą przyszłość przewiduje m. in. opracowanie dokumentacji technologicznej na nowego rodzaju opakowania, artykuły z tworzyw sztucznych, środki piropię, meble z materiałów zastępczych itp.

O żywotności Klubu i zainteresowaniu, jakim cieszy się on wśród spółdzielców, świadczyć może chociażby to, że codziennie przebywa tu około 70 osób. (bro)

Zabawy z minusem

ba wszyscy wiemy. Ale — do rzeczy! Wypadek 1. — Na ulicy Kanałowej szła przede mną starszka z butelką mleka. W pewnej chwili przebiegł tuż przy niej mały chłopiec i cisnął czymś o chodnik. Detonacja była tak silna, że starszka padła na ziemię, rozbiła butelkę z mlekiem. Bez mała zemdlała musiała przedchnieć i długo uspokajać.

Wypadek 2. — Kilka pań, czyniąc zakupy na wildeckim targu, gwarzyły sobie o poczynionych zakupach. Nagle padł „strzał” z hukiem, który podzielał, jak bomba z samolotu. Co prawda źródłem detonacji był najzwyklejszy straszak, ale przecież nie każdy ma silne nerwy! Wypadek 3. — W mieszkaniu pewnych państwa weso-

łóżko do zajętej „pomysłowym” chłopcem.

W imieniu ludzi starych, spracowanych, nerwowych, w imieniu chorych, z uwagą wszystkim zwracam się do rodziców i ogółu, zwracam się do rodziców z apelem: pilnujcie dzieci, pouczajcie je. A jeśli już muszą bawić się „pukającymi zabawkami”, niech czynią to na polach, nie w mieszkaniach czy na ludznych ulicach. Ino

Pracownicy poszukiwani

Starszego oborowego do obsługi 70 krów, 1 chlewniczkę i 1 brygadzistkę do obsługi fermy kurzej...

Pracownika na stanowisko kierownika produkcji przyjmie zaraz Dyrekcja Głogowskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Głogowie...

St. księgowego na stanowisko instruktora - rewidenta z odpowiednimi kwalifikacjami oraz st. księgowego na stanowisko p. o. głównego księgowego w terenie...

Głównego księgowego przyjmie małe przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40780g.

St. księgowego, technika normowania oraz inspektorów inwentaryzacji z praktyką w budownictwie - zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26.

Akwizytorów z koncepcją handlową do sprzedaży wyrobów przyjmie Spółdzielnia Pracy „Galaon”, Kraków, ul. Sebastiana 23.

Inżyniera względnie technika z uprawnieniami budowlanymi zatrudni zaraz na dobrych warunkach PPRB Sulęcín, Poznańska 18, woj. zielonogórskie.

Inż. mechanika lub technika z dłuższą praktyką zawodową na stanowisko kalkulatora; portierów oraz pracowników do transportu wewnętrznego - zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przem. Spoż., Poznań, ul. Szczanieckiej 8.

Ekonomistę dyplomowanego z praktyką, na stanowisko st. ekonomisty do działu planowania zatrudni zaraz Wielkopolskie Zakłady Techniczne T-7 w Poznaniu, ul. Głogowska 19.

Praca

Potrzebna starsza, samotna kobieta z prowincji do prac domowych w ogrodzie przy Poznaniu. Informacji bliższej udzieli Foersterowa, Poznań, Łukaszczyca 8 - podwózka.

Potrzebny chłopak do koni znający uprawę roli. Okazja nauzenia się jazdy traktorem. Mieszka nie i pełne utrzymanie na miejscu. Gospodarstwo rolno-sadownicze w mieście. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1304p.

Samotny kwalifikowany pomocnik ogrodnicy szuka pracy natychmiast. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1308p.

Dochodząca sprzątaczkę 2-3 godziny dziennie do 1 osoby poszukującej (śródmieście). Oferty: Poznań 1, skrytka pocztowa 68.

Potrzebna emerytka do pomocy przy dziecku na 8 godzin dziennie. Zgłoszenia: ul. Hetmańska 7 m. 1.

Dnia 21 stycznia 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., sp. Siostra Julianna Grabianowska ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Sw. Wincentego à Paulo. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Dnia 20 stycznia 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 76, mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp. Jan Mosiężny. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 13,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Pamiętaj!!! Dziś jeszcze nie jest za późno oddać kupony „KOZIOŁKÓW“ na 141 Grę. Na uczestników czeka WIELKA PREMIA 300.000,- złotych

Od 25 bm. „Biały Tydzień“ w sklepach MHD Art. Włókienniczymi: NR 25 PRZY STARYM RYNKU 95 NR 11 PRZY ULICY DĄBROWSKIEGO 8, „KRETON“ NR 8 PRZY ULICY CZERWONEJ ARMII 27 i NR 7 PRZY ULICY GŁOGOWSKIEJ 43

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaz

Sprzedam ciągnik Zetor 25 KM prawie nowy. Właściciel: Wrocław, ul. Reja 29, warsztat. K382

Cegła biała, wapno gat. I poleca: Hurtownia Materiałów Budowlanych, M. Rzekecki, Emilii Plater 20. K363

Sprzedam maszynę do szycia „Mundlos“ okrętka, wpuszczaną. Poznań, Hibnera 46 m. 4. 41143g

Sprzedam stylową szafę biblioteczną i biurko dąb - orzech, stan dobry. Słusarska 8 m. 4. 41295g

2 pierzyny, 2 poduszki, 2 spodki, ubranie frakowe sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40947g.

Sprzedam maszynę stolarską - kombinowaną wykonującą 5 czynności (frez, blarka, wyrównarka, frezownia, tarczówka i świder) wraz z motorem. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40943g.

Sprzedam spiesznie 150 szt. kur niosek. Grunwaldzka 232, od godz. 17. 40955g

Akordeon 80-bas, nowy, okazjnie sprzedam. Mostowa 15 m. 9. 40959g

Sprzedam 2 konie oraz 3 tony słomy żytniej. „Soltysiak, Krzyszkowa, stacja kolej. Rokietnica. 40964g

Sprzedam

Sprzedam samochód osobowy Chevrolet i bagażówkę do 1 tony. Długa 3. 40976g

Sprzedam całkowite urządzenie inroligatorni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40977g.

Tokarnię sprzedam okazjnie lub zamienię na dobry motocykl. Czajczka 2, biuro. 40979g

Sprzedam Klatki metalowe dla lisów z domkami. Poznań - Główna, Gmiełńska 40. 40979g

Sprzedam nowoczesne maszyny rzeźnicze oraz urządzenia sklepowe. Szmals, Czempin, ul. Koscielnia. 40983g

Sprzedam gabinet reprezentacyjny debowy (biblioteka ok. 4 m. długości) na korzystnych warunkach. Tel. 656-43. 40986g

Pokój z kuchnią, samodzielne Stare Miasto zamienię na 1 1/2 pokoju z kuchnią, śródmieście. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40909g.

Pokój lub 2 wyłączone kupię. Dobre zaplace. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40912g.

Nieruchomości

W centrum Poznania pokój 18 m², wspólna kuchnia, z wygodami, centralne ogrzewanie, III ptr. oraz lokal pod warsztat 12 m², woda, światło, siła, centralne ogrzewanie, parter - zamienię na pokój z kuchnią w Biurym stoku, centrum miasta, najchętniej z warształem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40953g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Gnieźnie na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40945g.

Kupię parcelę 2-morgową z dogodną budową, przed miastem Poznania. Najchętniej przy Dąbrowskiego, Dębiec, Starówka. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40896g.

Dom 3 pokoje, z kuchnią i ogródkiem w Rogoźnie sprzedam. Informacja Rogoźno, Wielkopoznańska 57. 40897g

Sprzedam gospodarstwo rolne 6,5 ha, 3 km od stacji. Majchrzak, Poznań, Pałacza 112. 40904g

Sprzedam 1/2 domu dwurodzinnego z wolnym 4-pokojowym mieszkaniem wyłączonym w centrum Poznania, cena 300.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40905g.

Oddam w dzierżawę parcelę ogrodową 1.000 m². Osiedle Grunwaldzkie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40914g.

Sprzedam okazjnie 12 ha ziemi bez budynków. Targowagórka, pow. Wrzesznia, Gzgożewicz. 40931g

Sprzedam ładną willę z ogrodem na Wildzie możliwość wyłączenia na dwa rodzinne domki. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40934g.

Sprzedam działki budowlane 2.800 m² blisko Wrzesznie. Biegański, Bierzynie. 1003p

Sprzedam dom piętrowy w Koninie (śródmieście). Wiadomość: Konin, Kopernika 8 m. 2. 1303p

Z powodu choroby sprzedam własne, dobrze utrzymane gospodarstwo 19 ha. Budynek urownane, siła, światło, wszelka maszyna. Cena 350 tys. zł. Br. Gruchała, Boduszewo, stacja Murowana Goślina k. Poznania. 1311p

PIANON! PIANON! uniwersalny syntetyczny PROSZEK DO PRANIA TKANIN: WEŁNIANYCH, JEDWABNYCH I TKANIN Z WŁÓKIEN SZTUCZNYCH (NYLON, STEELON, PERLON ITP.).

Unieważniamy zgubioną pieczęć o treści „Cech Rzemiosł Różnych w Poznaniu“.

Kupię parcelę 2-morgową z dogodną budową, przed miastem Poznania.

Dom 3 pokoje, z kuchnią i ogródkiem w Rogoźnie sprzedam.

Sprzedam gospodarstwo rolne 6,5 ha, 3 km od stacji.

Sprzedam 1/2 domu dwurodzinnego z wolnym 4-pokojowym mieszkaniem.

Oddam w dzierżawę parcelę ogrodową 1.000 m².

Sprzedam okazjnie 12 ha ziemi bez budynków.

Sprzedam ładną willę z ogrodem na Wildzie.

Sprzedam działki budowlane 2.800 m² blisko Wrzesznie.

Sprzedam dom piętrowy w Koninie (śródmieście).

Z powodu choroby sprzedam własne, dobrze utrzymane gospodarstwo 19 ha.

Przetargi - Komunikaty Zarząd Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej Sroczyn - Rybno W., poczta Kiszkowo, tel. 10, pow. Gniezno, ogłasza przetarg nieograniczony na prace remontowo-budowlane, elektryczne oraz studniarskie.

Prace do wykonania zaraz do 31. V. 1960 r. włącznie z wyjątkiem przebudowy kotłowni w Oddz. Sroczyn. Bliższych informacji udzieli Zarząd Spółdzielni.

Przyjmę prace na ekscenter 10 ton. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40913g.

Garbuję, farbuję skóry futerkowe, barany, lisy, bobry. Czyż, Poznań, Mokra Wą, narożnik Wroblewieckiej. 35711g

Posiadam lokale 160 m² murowane, centralne ogrzewanie, telefonem, oczekuje propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40833g.

Posiadam warsztat rzemieślniczy, uprawnienia, ciekawa produkcja patent wieszny oraz zamówienia na cały rok. Szukam współnika z gotówką 60.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40682g.

Poszukuje 10 tys. zł pożyczki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40870g.

Posiadam koncesję, taksonometr wydzierżawie osobowy samochód lub kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40911g.

Dnia 20 stycznia 1960 r. zasnął, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy ojciec, nasz nigdy niezapomniany teść i dziadek, sp. Nikodem Antowski. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 12,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Dnia 20 stycznia 1960 r. zakończył swój pracowity żywot, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 72, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp. Walenty Łukowiak. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Dnia 21 stycznia 1960 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, tesciowa i babcia, sp. Maria Wernerowa z domu Jaworska. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o godzinie 13,30 z domu żałoby.

Dnia 21 stycznia 1960 r., przeżywszy lat 65, zakończył swój bogobojny i pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i zawsze troskliwy mąż, nasz ukochany i nieodzwołany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp. mgr Franciszek Dzik. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o godzinie 16 z kościoła Sw. Józefa w Obornikach Wlkp.

Dnia 20 stycznia 1960 r. zasnął, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy ojciec, nasz nigdy niezapomniany teść i dziadek, sp. Nikodem Antowski. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o godzinie 12,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Proszę mówić - słuchamy!

Józef Górski o zaufaniu i praktyce

Zapowiada - Mieczysław Skapski. Mówi - prof. dr Józef Górski, wybitny prawnik, dwukrotny rektor WSE w Poznaniu.

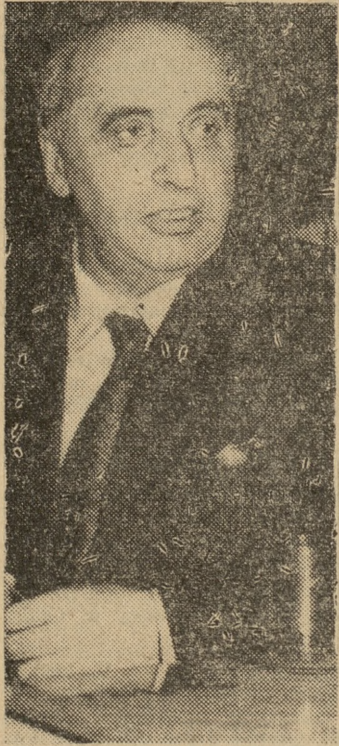
Ktokolwiek kończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Poznaniu lub Wydział Prawa UAM, nie zapomni postaci profesora dr. Józefa Górskiego.

Nikt nie miał czasu na zalatwanie formalności, natomiast zaufanie, którym się cieszyłem, było wręczające.

Powiedzieli, że odpływa „Cieszyn” z kapitanem Szworcem. Poprosiłem o jakieś pismo polecające, żeby zabrali.

Tu już nie mogłem się dogadać, więc odszukałem w porcie gandawskim statek, wszedłem na niego bez trudu, bo kto by tam miał pieniądze na utrzymywanie straży i zapukałem do kapitana.

Znowu to zaufanie do ludzi, mających określone stanowiska, zaufanie ogromnie zobowiązujące.



Fot. - K. Przychodzki

je Polskę na międzynarodowych kongresach specjalistów prawa morskiego (ostatnio we wrześniu i październiku ub. r. w Rijce w Jugosławii był członkiem polskiej delegacji na 24 plenarnej konferencji Międzynarodowego Instytutu Morskiego).

Panie Profesorze, proszę mówić - słuchamy.

Pracę morską zajmuję się od 33 lat, odkąd w 1927 roku objąłem dział spraw morskich w Prokuraturze Generalnej RP.

Miałem z dawną ściśle kontakty z przedsiębiorstwami żegludowymi, które często mi proponowały takie podróże, i niekiedy mogłem z tego skorzystać.

Styczeń 22 piątek. Imieniny Wincentego, Dominika, Słońce: wsch.: g. 7.50 zach.: g. 16.19

Teatry W POZNANIU: OPERA - g. 19 „Nowa Odyssea” POLSKI - g. 19 „Głupi Jakub”



Włodzisław Ziemiński w sztuce „Głupi Jakub” Fot. - G. Wyszomirska

NOWY - g. 19 „Osioł i cień” OPERETKA - g. 19 „Fajerwerk” SATYRY - g. 20 „Przedszkole miłośników”

W WOJEWÓDZTWIE: KALISZ - „Romans z wodewilu” OSTRZEWSKÓW - „Freuda teoria snów”

Kina W POZNANIU I W POWIECIE: APOLLO - g. 10-20 „Kłopotliwy wnuczek” (amer. 16 l.)

BALTYK - g. 15.30, 18, 20.30 „Traper z Kentucky” (amer. 16 l.) CZERNASTKA - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Łowcy tygrysów” (radziecki 10 l.)

Faworycy zwyciężają w koszykarskiej klasie A

Mistrzostwa klasy A w koszykówce dobiegają końca. Zespołom męskim pozostało do zakończenia jeszcze trzy kolejki spotkań, a dziewczętom - tylko jedna.

Table with columns: Wyniki spotkań, Tabela (Ranking: 1 Stal Ostrów, 2 Lech III P-ń, etc.)

Table with columns: Wyniki spotkań, Tabela (Ranking: 1 Lech II P-ń, 2 Sokół Piła, etc.)

644 zawodowców w boksie angielskim. Czasopismo londyńskie „Boxing News” opublikowało bilans zawodowego pięściarstwa brytyjskiego za rok miniony.

W ciągu roku 1959 rozegrano łącznie 2.000 walk zawodowców. Najwięcej pojedynków - 16 - stoczył półśredni Brian Husband.

Pod hasłem „Już pływam” zorganizowano w Łodzi turnusy nauki pływania w szkołach, obejmujące młodzież klas siódmych szkół podstawowych.



Za tydzień rewia asów boksu

3 dni atrakcji na ringu poznańskim

W przyszły piątek, 29 bm. rozpoczyna się w Poznaniu trzydniowy przedolimpijski turniej pięściarski „Trybuny Ludu” i Polskiego Związku Bokserskiego.

Po przerwie spowodowanej rozgrywkami w ligach, cała czołówka polskich pięściarzy wznowiała przygotowania do tej imprezy w czterech ośrodkach: Cetniewie, Jeleniej Górze, Warszawie i Wiśle.

W szczególności z dużym zainteresowaniem oczekiwać będziemy występu Grzelaka, który z pewnością będzie chciał się zrehabilitować za nieoczekiwaną i przykrą porażkę z Jędrzejewskim podczas spotkania w Łabędach.

Na mistrzostwa do Warszawy

Od 23-24 bm. odbędą się w Warszawie ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne dla zawodników klasy mistrzowskiej i pierwszej. Z Poznania wyjedzie na zawody około 30 lekkoatletów z AZS (około 16), Warty i Olimpii. (x)

kiewiczza, zapowiada również rewanż w Poznaniu.

Goście Komitet Organizacyjny turnieju otrzymał ostatnio ze Związku Radzieckiego zapewnienie przyjazdu do Poznania wiceprzewodniczącego AIBA i przewodniczącego Federacji Boks ZSRR - Denisowa oraz znanego trenera radzieckiego Gradopolowa.

Nagrody

Tradycyjnym zwyczajem zwycięzcy w poszczególnych wagach otrzymają nagrody, ufundowane przez redakcję „Trybuny Ludu”, a zdobywcy drugiej i trzeciej miejscy - nagrody Polskiego Związku Bokserskiego.

Poniżej zamieszczamy drugą listę fundatorów nagród.

Ostatnio nagrody ufundowane przez Radę Miasta w Poznaniu, Poznańska Gra i klubowa „Koziołki”, Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Przemysłu Chemicznego, Minister Obrony Narodowej, Zakłady Cukiernicze im. Lipca w Warszawie, redakcja „Expressu Sportowego” oraz „Głos Wielkopolski”.

Losowanie

W ostatnim dniu turnieju, w niedzielę 31 stycznia, odbędzie się publiczne losowanie nagród dla Czytelników „Przeglądu Sportowego”, którzy w plebiscycie trafnie ogadali kolejność dziesięciu najlepszych polskich sportowców 1959 roku.

Mieszanka zagraniczna

W Squaw Valley sprzedano już przeszło 100 tys. biletów wstępu, a popyt na bilety zmniejsza się...

XIV Olimpiada Szachowa odbędzie się w czasie od października do 9 listopada bieżącego w Lipsku.

Harry Glass (NRD), znakomity narciarz, trzeci w skokach na Olimpiadzie w 1956 w Cortina (Włochy) doznał podczas skoków w Innsbrucku poważnej kontuzji.

44 zwycięstwo przez k.o. swej kariery jako bokser zawodowy wagi ciężkiej odniósł Clark (USA). Ostatnio pokonał swego rodaka - Haydona pierwszym starciem. (x)

Dodatkowy zaciąg wioślarski

Sekcja Wioślarska KS Posenia wspólnie z redakcją „Głosu” ogłosiła kilka miesięcy temu zaciąg wioślarski, który spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży.

Wszystkim amatorom wioślarstwa roczników 1938-40 (kobiety i mężczyźni), Posenia zapewnia dobre warunki treningowe i fachową opiekę.

Telewizja

18.30 - „Telerozmaitości”; 18.55 - „W krajach socjalizmu”; kronika film.; 19.10 - „Ring wolny”; II program; 20 - dziennik telew.; 20.20 - rozmowa o filmie „Iwan Groźny”; 20.30 - „Spisak bojarów”; film fab. prod. radz.

Koncerty

AULA UAM - g. 19.30 - koncert symfoniczny, dyrygent - Jerzy Katlewicz, solista - Zbigniew Drzewiecki (fortepian).

Cyrk

AEROS - g. 19 (hala MTP nr 16, ul. Śniadeckich, tel. 622-02).

Wystawy

KLUB „OD NOWA” - g. 16-22 „Wystawa grafiki Ewy Pruskiej”; KLUB MPIK - g. 12-20 „Wystawa rysunków i karykatur Adolfa Hofmeistera”

Dyżury pełnia

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chirurgia - wewnętrzne) ul. Długa 1/2, tel. 40-04; SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE - ul. Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od 18 do 6 rano.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 - gymnastyka; 7 - „Radio-Reklama”; 8.15 - kurs języka angielskiego; 8.36 - przegląd prasy; 8.45 - pieśni kompoz. polskich; 9 koncert ork. mandolinistów; 9.30 muzyka naszych przyjaciół; 10.30 „Nad kolumbijską rzeczką”; pow.; 11 - „Spiewamy pieśni i piosenki”; 11.30 - solści i zespoły w repert. rozrywk.; 12.15 - aud. dla wsi; 15.10 - „Swojskie melodie”; 15.30 - dla dzieci; 16 - węgierskie pieśni ludowe; 16.15 - melodie ludowe w różnym wykonaniu; 16.25 - magazyn literacki; 17 - słynni piosenkarze; 17.45 - sport; 17.50 - muzyka rozrywk.; 18.25 - felieton M. Jorsta; 18.35 - muzyka i aktualn.; 19.05 - orkiestra tan.; 19.20 - Liryki L. Lewina; 19.30 - transm. koncertu symf. z Katowic; 20.35 - „W kawiarni literackiej”; 20.55 - d. c.

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO - Polonia: „Rekord Annie” (amer. 12 l.) Lech: „Tajemnica alkowy” (franc. 18 l.); KALISZ - „Morderca mimo woli” (jap. 18 l.); Wolność: „Naśladownictwo wzbronione” (franc. 16 l.); Sylrena: „O jedno życzenie za wiele” (ang. 14 l.); LESZNO - Panorama: „Lotna” (polski 16 l.); OSTRÓW - Roma: „Kurier carski” (jap.); Słońce: „Biały niedźwiedź” (polski 14 l.); PIŁA - Iskra: „Awantura o Basię” (polski 7 l.)

Radio

PROGRAM I 8.06 - przegląd prasy; 8.35 - muzyka i aktualn.; 9 - aud. dla klasy VI; 9.30 - utwory charakterystyczne; 9.40 - aud. dla przed-